



Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

02.08.2020

nr 10 (60) /2020

www.paraflia-jasienica.pl

EWANGELIA (MT 14, 13-21)

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiędziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest pustkowie i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności». Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie

im jeść!» Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj». Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamał chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

KOMENTARZ

1. Jezus niezwykle cenił swojego Poprzednika – Jana Chrzciciela. Zapewne dużo o nim słyszał. Znał też jego misję, zadanie do spełnienia, a była nią zapowiedź przyjścia Baranka Bożego. Gdy dowiedział się o jego śmierci zapragnął czasu samotności, co wydaje się zupełnie naturalne z punktu widzenia zasmuconego człowieka.
2. Ludzie jednak nie odpuścili Mistrzowi. Szybko dowiedzieli się, gdzie zamierza się udać i gdy już tam dotarł oni na Niego czekali. Nie zawiedli się, ponieważ i tym razem uzdrowił ich chorych.
3. Do zaopiekowania się dużą ilością ludzi zobligował także Apostołów, a wyraziło się to poleceniem ich nakarmienia. To oczywiste, że wydało się im to niemożliwe, mieli bowiem tylko pięć chlebów i dwie ryby. Nie spodziewali się jednak, że będą świadkami niezwykłego cudu – rozmnożenia tych pokarmów. Słusznie czytamy to wydarzenie jako zapowiedź Eucharystii.
4. My, Kapłani jesteśmy przede wszystkim od tego, by „karmić” ludzi Eucharystią i Słowem Bożym.

SPECJALIŚCI:

Bezpośrednim powodem odejścia Jezusa z miejsca Jego dotychczasowej działalności była wiadomość o zgładzeniu Jana. Być może, czując pewne zniechęcenie do ludzi, Jezus zapragnął pozostać przez jakiś czas w samotności. Rzesze jednak odnalazły Go rychło i szły za Nim z jednej miejscowości do drugiej. (...) Przeprowadził się wreszcie na drugi brzeg jeziora i tam zobaczył mnóstwo ludzi chorych. Chyba cały dzień zszedł Mu na ich uzdrawianiu, a wieczorem przyszli do Niego Apostołowie i powiedzieli, by kazał ludziom rozejść się do domu, bo na owym pustkowie, gdzie dotychczas przebywali, ani nie było co jeść, ani gdzie schronić się na noc. Ale Jezus – nie pierwszy raz zresztą – był innego zdania. Nie pozwolił odchodzić tłumom, lecz właśnie Apostołom nakazał, by je nakarmili. (...) Ich odpowiedź, że mają tylko pięć chlebów i dwie ryby, miała na celu niewątpliwie odwiedzenie Jezusa od zamiaru nakarmienia na pustyni całej rzeszy. (...) Lecz Jezus z całą nieustępliwością kazał przynieść pięć owych chlebów i dwie ryby: pobłogosławił je, a potem rozkazał uczniom, by rozdawali wszystkim ludziom chleb i ryby.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU
cz. I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB,
Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 79-82)

oprac. ks. Robert Pochopień

Ewangelia na niedzielę osiemną opowiada o cudzie rozmnożenia chleba, który zdaje się być opowieścią z bajek wyjętą, a przy tym niemoralną (w perspektywie Ewangelii przynajmniej – jakże tak ludzi do cudowności przyzwyczajając, zamiast w kierat pracy ich zaprząć, dyscypliny uczyć). Syty zasiadam do klawiatury komputera i z zadziwienia wyjść nie mogę, że Chrystus, wolności wicher, który na pustyni szatana przepędził, gdzie pieprz rośnie, kiedy ten podsunął mu pokusę przemiany kamieni w chleb, zatem pokusę łatwego, zbyt łatwego, kupionego czarodziejskim hokus - pokus chleba, teraz ustępstwa czyni na rzecz oportunisty ludzkiego, żadnego cudowności i prostych rozwiązań. Gawiedź ludzka duszę swoją przecie by sprzedała, byle sięgnąć po łatwo dające się posiłki dobra wszelakie, chciwość jej zaspokajające. I coraz mniej Chrystusa rozumiem, i coraz potężniejsze oburzenie mnie ogarnia, że tłuszcę, pospólstwo rozpuścić chce jak dziadowski bic. Zamiast dyscyplinę ascezy jej narzucić, wypróbować w głodzie, w warunkach ekstremalnych zahartować, by w ten sposób selekcję przeprowadzić, najlepszych, najwytrwalszych koło siebie gromadząc. A jeszcze i diabeł oburzenie moje potęguje, ten z powieści Dostojewskiego *Bracia Karamazow*, a raczej z jednego dla mnie najbardziej genialnego rozdziału, z opowieści o *Wielkim Inkwizytorze*. Zda mi się (o zgrozo!), że Chrystus cudownie pomnażający chleb, gwoli zaspokojenia najniższych ludzkich żądz, wskazówki Inkwizytora dokładnie w czyn obraca. Przemień kamienie w chleby, sączy jad pokusy ustami Inkwizytora szatan, „a pójdzie za Tobą cała ludzkość, jak trzoda, wdzięczna Ci i posłuszna, chociaż wiecznie drżąca, że możesz odjąć rękę Swoją i przepadną im chleby Twoje. Ale nie chciałeś pozabawić człowieka wolności, cóż to bowiem za wolność, pomyślałeś, jeśli posłuszeństwo kupione jest chlebem?”

I myślę sobie dalej tak: tam na pustyni, odmówił stanowczo, pokusę w sobie zdusił, szatanowi w nicością przeżarty pysk, rzucił: precz! Ale oto po obcowaniu dłużej z ludźmi, poznał, jacy naprawdę są, że wyzwaniom wolności podołać nie są w stanie, że w konfrontacji wolności i chleba, ten ostatni zwyciężyć musi niechybnie, bo nie ma nic bardziej oczywistego niż chleb. Wolność może być fantomem, może być iluzją, ale chleb jest koniecznością nieuchronną. Z wolności można zrezygnować, z chleba nigdy. Poznał Chry-

stus aż nadto upadłą naturę ludzką i skapitulował wobec stopnia tej upadłości. Znow sięgam po Dostojewskiego i słyszę jadowity szept szatana, który zdaje się utwierdzać Chrystusa w decyzji o cudownym pomnożeniu chleba: „Znałeś, nie mogłeś nie znać tej zasadniczej tajemnicy ludzkiej natury, lecz odrzuciłeś absolutnie jedyny sztandar, który Ci proponowano, jedyny, który mógł wszystkich zniewolić do bezwzględного pokłonenia się Tobie – sztandar chleba ziemskiego; odrzuciłeś go w imię wolności i chleba niebieskiego. Patrz, coś zrobił dalej. I znowu w imię wolności. Powiadam Ci, zaiste najbardziej męczącą troską człowieka jest to: znaleźć kogoś, komu by można jak najprędzej oddać dar wolności, z którym ta nieszczęsna istota się rodzi. Zaś nad wolnością ludzi zapanuje ten, kto uspokoi ich sumienie. Chleb był wielkim, niewątpliwym sztandarem: dasz chleb i człowiek się pokłoni, albowiem nie ma nic bardziej niewątpliwego nad chleb;”.

Chcesz przynęcić ludzi, chcesz ich obłaskawić, sparaliżuj ich czarodziejskimi sztuczkami, przywiąż do siebie obietnicą sytości, chlewem zawsze pełnym strawy wszelakiej. Zadziw ich cudem łatwego, na wyciągnięcie ręki bogactwa.

Ale z nagłą ogarniać mnie poczęły wątpliwości. Jakie ja syty i w egzystencji swej w miarę zabezpieczony, mam prawo osądzać ludzi głodnych, ludzi, którym głód paraliżuje ruchy, mąci umysł, pożera trzewia? Sam Inkwizytor wydał mi się mdły i doktrynerski i dogmatycznie sztuczny. Jakże to tak, dla uzyskania efektu literackiego czy powieściowego, przeciwstawiać radykalnie chleb niebieski i ziemski. Czyż jeden i drugi nie są dla tego samego człowieka? Czyż jeden i drugi nie zaspokajają różnych ludzkich głodów: i wyższych i niższych? Czy wreszcie można poniechać jednego, by na wyżyny najwyższe wnieść drugi? A może głód, który paraliżuje ruchy i mąci myśli, zaspokoić trzeba, mechanizmy przeróżne uruchamiając, również mechanizm cudu. Czyż nie nim się posiłkował Jezus, usiłując nasycić chlebem gromadę ludzi, która przyszła za Nim, zastłuchana w nauki niełatwe, ale i porwana wicherem swobody? Przecież ludzie to nie duchy bezcielesne i strawy ziemskiej potrzebują. Chrystus to nie bezduszny doktryner (jakim chce Go widzieć szatan!), który ideą chce człowieka nasycić, wypić mu krew jak wampir, aby go widmem upiornym światu pokazać. Chrystus chce widzieć czło-

wieka całym, integralnym, zaspokojonym i w wymiarze duchowym i fizycznym. Pomnoży cudownie chleb, by człowiek syty był i radował się swoim również i fizycznym spełnieniem.

Wreszcie sięgam po zapiski z otchłani piekła samego, bo z więzień i obozów sowieckich, autorstwa G. Herlinga – Grudzińskiego, zatytułowane *Inny świat*. Otwieram rozdział zatytułowany *Głód*. Opisuje tam autor z ogromną dawką realizmu, do jakich zachowań może doprowadzić człowieka metodycznie z szatańską konsekwencją potęgowany głód. Píše: „Przekonałem się wielokrotnie, że człowiek jest ludzki w ludzkich wa-

runkach, i uważam za upiorny nonsens naszych czasów próby sądenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich – tak jakby wodę można było mierzyć ogniem, a ziemię piekłem”. Kończę pełen podziwu bezgranicznego dla Chrystusa, który nawet cud dopuszcza, by człowiekowi stworzyć i zapewnić warunki pełnego rozwoju swojego człowieczeństwa po to, by potem uczynić go zdolnym do zachowań i działań ponadludzkich.

Ks. Leszek Łysiń

ŚW. RITA – PATRONKA SPRAW TRUDNYCH I BEZNADZIEJNYCH

Wakacje w pełni. Dla wielu jest to czas beztroski i odpoczynku. Jednak nie zawsze można „wziąć wolne” od problemów. Nie można ich spakować głęboko do torby i zamknąć w szafie.

We współczesnym świecie skala problemów jest mocno zróżnicowana. Dla jednych problemem może być brak torebki pasującej do ubrania, dla drugiego choroba. Nie można oczywiście generalizować, ale myślę, że każdy zgodzi się z tym, że modlitwa w wielu przypadkach staje się jedynym sposobem na nieutrącanie nadziei. Gdy sprawy stają się po ludzku beznadziejne, a pomoc znikąd nie nadchodzi. Święta Rita jest patronką spraw trudnych i beznadziejnych. Urodziła się w 1831r. jako wyczekane dziecko Antoniego i Amaty Lotti. W dzieciństwie nie przysparzała problemów swoim rodzicom. „Od najmłodszych lat wierzyła, że prawdziwym pięknem jest piękno duszy miłującej Jezusa”. Już w wieku 12 lat odkryła swoje powołanie i chciała wstąpić do zakonu. Jednak jej rodzice wydali ją za Paula Manciniego. Rita nie miała z nim łatwego życia. Był on człowiekiem impulsywnym i rozpustnym. Jednak ona pokornie znosiła wszystkie zniewagi i upokorzenia. Niewątpliwie wiara pomogła jej przetrwać ten trudny okres w życiu. Jej synowie-Jakub i Paweł pomimo usilnych starań matki nie wyrosli na uczciwych, wierzących ludzi. Charakter odziedziczyli całkowicie po ojcu. Pod koniec życia Paul Mancini nawrócił się, dzięki swojej żonie, która wszelkie sprawy i trudności pokładała w Bogu. Ten stan nie trwał długo, gdyż jego przyjaciele zamordowali go. Przed śmiercią zrozumiał on swoje postępowanie i przeprosił Ritę za wszelkie

upokorzenia, które musiała znosić. W związku ze śmiercią ojca- jego synowie postanowili pomścić jego śmierć zgodnie z włoskim prawem wendety. Rita starała się nakłonić swoich synów do zmiany decyzji, ale nie udało się. W swojej modlitwie prosiła Boga, aby uniemożliwić im popełnienia grzechu morderstwa. Rok później jej synowie zmarli na ostrą chorobę jelit. Po śmierci męża i synów zapragnęła wstąpić do klasztoru św. Marii Magdaleny w Cascii. Została jednak odrzucona przez klasztor ze względu na trwający spór pomiędzy dwoma rodzinami- jej i rodziną jej męża. Postawiono jej pozornie niewykonalny warunek: miała doprowadzić do pojednania i zakończenia sporów. Została przyjęta, gdy udało się jej spełnić ten warunek. Pewnego razu po wygłoszeniu kazania przez bł. Jakuba z Góry Brandone na temat męki i śmierci Chrystusa udała się do małej kapliczki, w której upadła na twarz u stóp krucyfiksu i pogrążona w modlitwie nie miała śmiałości prosić o widzialne stygmaty. Prosiła jednak o jedną ranę od ciernia, dzięki której mogłaby cierpieć z miłości do Zbawiciela. Modlitwa została wysłuchana; św. Rita poczuła jak jeden z cierni wdziera się w ciało i kości na czole. Jak można zauważyć św. Rita przez cały czas swojego ziemskiego życia napotykała trudności, które tylko umacniały ją w wierze. Wspomnienie tej świętej przypada na datę jej śmierci-22 maja, jednak w kościołach czczących jej kult-22 dnia każdego miesiąca odbywają się nabożeństwa i litanie do św. Rity, w których ludzie proszą o pomoc w sprawach trudnych i beznadziejnych. Po mszy następuje poświęcenie róż. Jest to nawiązanie do zdarzenia sprzed jej śmierci, kiedy to w zimie zakwitły róże. Miejscem kultu św. Rity jest m.in. kościół

augustianów pw. św. Katarzyny w Krakowie, gdzie w ołtarzu głównym z XVII wieku znajduje się posąg Świętej.

Wiele razy w naszym życiu jesteśmy bezsilni wobec sytuacji, w których się znajdujemy.

Gdy spotykają nas różne trudności życiowe często nie wiemy co zrobić. Pan Bóg nie zostawia nas samych. W różnych okolicznościach, gdy jesteśmy zagubieni, nie wiemy co zrobić prosimy Boga w modlitwie o odpowiedź, która może pojawić się w sposób nadprzyrodzony lub przez człowieka, który Bóg postawi na naszej drodze. Bądźmy otwarci tak jak otwarta była św. Rita na to co mówił do niej Pan. W naszym życiu są momenty radości, ale są też momenty cierpienia, które są znacznie cenniejsze, w których uczymy się pokory. Tak jak u św. Rity są chwile, w których uczymy się, że nie wszystko od nas zależy. Trzeba wierzyć, że po ciemnościach będzie wielka światłość. Moc modlitwy jest ogromna. Życie św. Rity pokazuje, że to, że Bóg dopuszcza trudności w naszym

życiu nie znaczy, że Bóg nas nie kocha. Z każdej naszej bezsilności Bóg wyprowadza największe dobro.

Weronika Kusiak



XXIX PIESZA PIELGRZYMKA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

Wielka tajemnica wiary

Piesza pielgrzymka na Jasną Górę z Hałcnowa, Oświęcimia, Czechowic-Dziedzic, Cieszyna i Andrychowa nie wyruszy w tym roku. W zamian oferujemy pielgrzymowanie w formie mieszanej: w trasie, w kościołach, przy krzyżach i w swoich domach. W trasie, czyli wędrówka na *własną rękę*. W kościołach i przy krzyżach zgodnie z podanym planem. W domach, korzystając z mediów. Rozpoczniemy jak zawsze 6 sierpnia o godz. 8.00 Mszą św. sprawowaną w Hałcnowie i rozejdziemy się do swoich domów. Kolejne dni będziemy przeżywać osobiście albo poprzez media według planu. Spotkamy się znów na Jasnej Górze 11 sierpnia. O 12.00 odprawimy Drogę Krzyżową, a o 13.30 będziemy sprawować Eucharystię w Kaplicy Cudownego Obrazu.

Biorąc pod uwagę wytyczne Głównego Inspektora Sanitarnego dla organizatorów ruchu pielgrzymkowego podczas stanu epidemii COVID-19 w Polsce z dnia 5 czerwca 2020 roku, tradycyjna piesza pielgrzymka zo-

staje zamieniona na pielgrzymkę w formie mieszanej: w trasie, w miejscach kultu religijnego naszej diecezji, w domach.

Poszczególne punkty planu pielgrzymki będą transmitowane online przez media społecznościowe oraz przez radio diecezjalne Anioł Beskidów. Zachęcamy przede wszystkim do bezpośredniego uczestnictwa w nabożeństwach w wyznaczonych kościołach i przy krzyżach. Prosimy przy tym o przestrzeganie obowiązujących zasad bezpieczeństwa.

Szczególnie zapraszamy do udziału w Mszy św. rozpoczynającej pielgrzymowanie w Hałcnowie oraz w Drodze Krzyżowej i Mszy św. na zakończenie pielgrzymki na Jasnej Górze.

Zachęcamy do codziennego uczestnictwa w Mszy św. w swoich parafiach.

Szczegółowy plan pielgrzymki oraz linki do transmisji on-line na stronie: www.pielgrzymka.bielsko.pl

Każdego roku z różnych stron Polski, jak również spoza jej granic, do Tronu Matki Bożej Jasnogórskiej w pieszych pielgrzymkach podążają tysiące pątników. Również z beskidzkiej ziemi co roku wyruszają pielgrzymi, aby zanieść intencje swoje oraz innych, składając je Matce Bożej. Piesza Pielgrzymka Diecezji Bielsko-Żywieckiej posiada również wymiar duchowy, ogarniając ludzi, którzy z przyczyn niezależnych od nich samych, nie mogą wyruszyć w drogę ku Jasnej Górze. Program duchowego pielgrzymowania określony jest hasłem corocznej pielgrzymki.

NA CZYM POLEGA DUCHOWE PIELGRZYMOWANIE?

Polega ono na duchowym uczestnictwie w Pieszkiej Pielgrzymce Diecezji Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę. Trwa od 6 do 11 sierpnia. Pielgrzymi duchowi chociaż w części wypełniają praktyki religijne realizowane w normalnych warunkach przez pieszych pątników. Pielgrzymowanie duchowe odbywa się w kościele i w domu.

Duchowe pielgrzymowanie zakłada następujące zadania:

- modlitwy poranne, śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP;
- udział w porannej lub wieczornej Mszy Św., albo przynajmniej komunie duchowa – czyli wzbudzenie sobie wewnętrznego pragnienia przyjęcia Komunii Świętej;
- rozważanie tekstów biblijnych na poszczególne dni (według Liturgii Słowa w danym dniu);
- krótka lektura duchowa;
- o 12:00 Anioł Pański w podanych intencjach;
- różaniec, litanie do Matki Bożej;
- Koronka do Miłosierdzia Bożego (najlepiej o 15:00);
- w piątki: praktyki pokutne, postne, chwile milczenia, czyny miłosierdzia chrześcijańskiego;
- wieczorny Apel Jasnogórski o 21:00.
- Modlitwa Pielgrzymka:
Jasnogórska Pani Bogarodzico Dziewico. W Twym Niepokalanym Sercu składam moje duchowe pielgrzymowanie. Łącząc się duchem i modlitwą z pątnikami zmierzającymi ku Jasnej Górze, ofiaruję ten dzień w intencji /wymień intencję/. Oddaję Ci Matko moje radości i troski, spotkania i rozmowy, pragnienia i dobre uczynki. Moje prace łączę z Twoimi pracami w Nazarecie, cierpienia i upokorzenia z Twoim trwaniem pod Krzyżem Jezusa na Kalwarii. Matko Boża, patronko pątników, niosąca pomoc Świętej Elżbiecie, pielgrzymująca z rodziną

do Jerozolimy, oddał ode mnie wszelkie zasadzki złego ducha, uproś opiekę Świętych Aniołów, aby mnie strzegli w drodze i szczęśliwie doprowadzili do celu. Bądź Przewodniczką na wszystkich drogach mojego życia, ucz mnie wypełniać wolę Ojca, pogłębiać więź z Jezusem, odczytywać natchnienia Ducha Świętego. A kiedy przyjdzie kres mojego ziemskiego pielgrzymowania bądź przy mnie i zaprowadź bezpiecznie do niebieskiej Ojczyzny. Amen.

CO DAJE DUCHOWE PIELGRZYMOWANIE?

„Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze...”
(Łk 24,13)

Każdy z nas jest jak Kleofas i ów drugi uczeń – nienazwany z imienia – pielgrzym. Uczniowie zdążający do Emaus, uciekali z Jerozolimy. Uciekali, bo ich Mistrz, po którym tyle się spodziewali, został zabity. Oni zaś bali się o własne życie, bali się tego wszystkiego, co mogło się teraz tam dziać.

Staje się jednak rzecz niezwykła. Oto nieznajomy, który do nich dołącza, tłumaczy im Pisma, łamie dla nich chleb, po czym oni wstają i wracają do Jerozolimy. Spotkanie z Jezusem staje się dla nich czasem zmartwychwstania. Już bez lęku i strachu wracają i mają moc, aby świadczyć o swojej wierze – mają moc, aby dźwigać swoje codzienne krzyże.

DROGI BRACIE I KOCHANA SIOSTRO!

Wyrusz z nami na pielgrzymi szlak! Chociaż nie będziesz z nami ciałem, możesz być z nami duchem. Św. Łukasz mówi o Kleofasie i o drugim uczniu nienazwanym z imienia – obaj oni zostali przemienieni. Szukasz przemiany życia? To może być dobry początek odnowy Twojej wiary, Twojego życia! Bądź więc i Ty z nami na pielgrzymim szlaku. Bądź aby słuchając Słowa, rozpalic się Bożą Miłością. A wszystko to, aby jak uczniowie z Emaus – iść i głosić prawdę o Zmartwychwstałym – Ewangelię Nadziei, która wyzwala z lęków, nadaje nowy sens życiu.

Niech wspólne pielgrzymowanie jednoczy nas w gorliwym i owocnym realizowaniu naczelnego zadania Pieszkiej Pielgrzymki.

Opr. Ks. Rafał Dendys

ŚWIĘTY Z PSIĄ GŁOWĄ

Podobno faktycznie tak wyglądał: był słusznego wzrostu, a twarz miał... psią. Dlatego nazywano go Reprobus (Odrażający).

Był osiłkiem. Za cel życia postawił sobie służbę najpotężniejszemu królowi. Znalazł takiego i służył mu, aż do chwili, gdy przekonał się, że jest ktoś potężniejszy, kogo król się boi – diabeł. Zaczął więc służyć szatanowi. I czynił to, aż do momentu, gdy przekonał się, że ten lęka się Chrystusa. Kiedy jakiś pobożny mnich opowiedział mu o Królu, który żył i umarł na krzyżu dawno temu, Reprobus podjął pokutę, wykorzystując swą siłę do przenoszenia ludzi i towarów na swych potężnych plecach przez bród na rzece Jordan. Aż raz trafił mu się do przeniesienia mały chłopiec. Reprobus zarzucił go sobie śmiało na ramiona i... omal się nie przewrócił, taki był ciężki.

- Dlaczego ty tyle ważysz – wysapał zdumiony.

- Ja jestem Chrystus, któremu pragniesz służyć. Wraz ze mną dźwigasz cały świat.

Kiedy tylko dotarli na drugi brzeg, Pan ochrzcił Reprobusa. Woda chrzcielna odmieniła jego wygląd, przywracając mu dostojną, ludzką twarz. I odtąd nie ma już Reprobusa – Odrażającego, ale jest Krzysztof – Christoforos – ten, który niesie Chrystusa.

Tak słodko ozłoconą legendę, krążącą po chrześcijańskim świecie od IV wieku, podaje Jakub de Voragine. Inni mówią, że Krzysztof był chrześcijańskim męczennikiem. Jeszcze inni, że nie opuszcza przestrzeni legend i podań. Bez względu na fakty – zawsze cieszył się nieustannym szacunkiem nie tylko tych, którym patronuje, ale także podróżujących, a zwłaszcza kierowców wszelkich pojazdów. Z tej także okazji w sobotę 25 lipca – w dniu wspomnienia św. Krzysztofa – po Mszach św. dokonaliśmy poświęcenia pojazdów, którymi wierni przybyli do kościoła.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

JASIEŃSKA GÓRA TABOR

To samotnie stojąca wśród żyznych, galilejskich pól wyniosłość. Tradycja wskazuje ją, jako miejsce Przemienienia Chrystusa.

W krypcie franciszkańskiego kościoła, pod prezbiterium znajdują się wizerunki czterech innych przemienień Jezusa, prócz tego, które wspominamy w Kościele 6 sierpnia:

- Narodzenia (przemienienie Boga w człowieka),
- Eucharystii (przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Pańską),
- Ofiary (przemienienie życia w śmierć Jezusa),
- Zmartwychwstania (przejścia ze śmierci do życia).

Tabor, stojąc samotnie wśród galilejskich pól, robi wrażenie wyższej, niż jest na prawdę (588 m npm). Jej szczyt stanowi równina 1200x400 metrów. Onegdaj stały tu trzy bazyliki. Wzgórzem władali krzyżowcy, potem Saraceni. Pozostającymi tu ruinami zarządzali franciszkanie z Nazaretu. W XX w. zbudowano obecny kościół. Bryłą przypomina skupisko trzech namiotów: dla Jezusa (część główna), Mojżesza i Eliasza (wieże, między którymi wchodzi się do wnętrza).

W naszym kościele Przemienienie Pańskie ilustruje jeden z witraży w nawie głównej. Centralną postacią wizerunku jest Jezus, odziany w lśniące białe szaty. Wokół jego postaci promienieje krąg światła. Jezus w lewej ręce trzyma zwój – symbol Pisma, którego proctwa wypełniają się w Jezusie. Prawą dłoń unosi w geście błogosławieństwa, którym chce unaocznić widzom, że od Ojca przychodzi. Bóg-Ojciec, który w ewangelijnej scenie Przemienienia mówi potężnym głosem z nieba: „To jest mój Syn umiłowany”, ukazany jest symbolicznie w postaci wyciągniętych w stronę Jezusa dwóch dłoni. To artystyczne nawiązanie do starej tradycji chrześcijaństwa, kultywowanej zwłaszcza w tradycji chrześcijaństwa wschodniego, gdzie nie ukazuje się całej postaci Ojca, którego przecież nikt nie widział, ale poprzez dłoń lub parę dłoni – jako znak mocy działającego Stwórcy.

Po prawej ręce Jezusa stoi Mojżesz. Odziany w purpurową szatę, nakrywającą jego głowę i ramiona, trzyma dwie kamienne tablice Dekalogu. Naprzeciw znajduje się Elias, największy prorok Starego Testamentu. Te

dwie postaci łączy nie tylko ich obecność w ewangelijnym opisie Przemienienia Jezusa, ale także fakt, że odeszli z tego świata w tajemniczych okolicznościach, nigdy nie mieli na ziemi swojego grobu, a przez to są – podobnie jak fakt Przemienienia Jezusa – znakami Jego przyszłego Zmartwychwstania.

U stóp stojących na szczycie góry postaci, mamy – zgodnie z przekazem Ewangelii – sylwetki trzech apostołów: Piotra, Jakuba i Jana. Kryją twarze w dłonie, nie mogąc znieść blasku jasności, jaka rozchodzi się z postaci Jezusa i Jego szat, tak lśniących, jak żaden folusznik (farbiarz tkanin) na ziemi wybielić nie potrafi.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr



ŚMIECH TO ZDROWIE

W obecności Picassa rozmawiano o współczesnej młodzieży.

- To prawda – powiedział Picasso – że współczesna młodzież jest okropna, ale najgorsze jest to, że my już do niej nie należymy...

Kiedyś w czasie rozmowy o osiągnięciach współczesnej techniki Bernard Shaw powiedział:

- Teraz gdy już nauczyliśmy się latać w powietrzu jak ptaki i pływać pod wodą jak ryby, brakuje nam tylko jednego: nauczyć się żyć na ziemi jak ludzie...

Późną nocą policjant zatrzymuje na ulicy podpitego mężczyznę:

- A dokąd to?

- Idę wysłuchać kazania.

- A kto o drugiej w nocy wygłasza kazania?

- Moja żona.

Przychodzi Jasiu do domu z siatką pełną jabłek. Mam widząc go pyta:

-Jasiu skąd masz te jabłka ?

-Od sąsiada z ogródka .

-A on o tym wie ?

- No pewnie , przecież mnie gonił ...

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

OGŁOSZENIA – XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA – 02. VIII

Gromadzimy się na Eucharystii, by dziękować i uwielbiać Boga za wszystko, co od Niego otrzymujemy. On dostrzega nasze potrzeby, które pragnie zaspokajać. Przenika naszą codzienność i umacnia nas w słabościach. W duchu wiary odpowiedzmy Bogu za Jego zaproszenie. i bądźmy aktywnymi uczestnikami zgromadzenia liturgicznego.

Dzisiaj spełniając zwykłe warunki można uzyskać odpust zupełny *Porcjunkuli*.

Liturgiczne obchody tygodnia: we wtorek, 4. VIII – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, prezbitera; w czwartek, 6. VIII – święto Przemienienia Pańskiego.

W tym dniu o godz. 8.00 w bazylice Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie zostanie odprawiona Eucharystia na rozpoczęcie pieszej diecezjalnej pielgrzymki na Jasną Górę; w sobotę, 8. VIII – wspomnienie św. Dominika, prezbitera.

W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek i piątek miesiąca. Modlimy się o nowe powołania do służby w Kościele Chrystusowym oraz oddajemy cześć NSPJ. Spowiedź w pierwszy piątek godzinę przed Mszą świętą.

Prasa katolicka...

PONIEDZIAŁEK – 3. VIII

- 18.00** 1) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci
 2) + Małgorzata Iskrzycka – Sudo (od Lucyny z Oleśnicy)
 3) + Krystyna Ejtel (od pracowników Gminnej Biblioteki Publicznej)

WTOREK – 4. VIII

- 7.00** + Franciszek Sławiński (od Krystyny z całą rodziną)
18.00 + Helena Sojka, Agnieszka, Franciszek Sojka, Marian Glajc, ++ z rodziny

ŚRODA – 5. VIII

- 7.00** + Józef Faruga (od Radosława i Krystyny Bojda z rodziną)
18.00 1) ++ rodzice Małgorzata, Karol, brat Jerzy, siostra Czesława, ks. Oleksik
 2) + Maria Rusin (od Staszka i Bogusi z rodziną)

CZWARTEK – 6. VIII – ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

- 18.00** 1) + Mieczysław Stańczak (4 roczn. śmierci), ++ z rodziny, ks. Oleksik
 2) + Andrzej Skowron (od rodzin Drobik, Konior)
 3) + Mateusz Maćkowiak (od rodziny Gwiżdż, ceglarz)
 4) + Janusz Jasiński (od Moniki i Marcina Samerlik)

Archiwalne numery gazetki parafialnej *Kairos* dostępne są na stronie parafii: www.parafijasienica.pl
 Kolejny numer ukaże się 23 sierpnia, artykuły można przesyłać na adres redakcji: kairosjasienica@gmail.com do 17 sierpnia.

Transmisje niedzielnych mszy św. o godz. 7.00, 9.00 i 11.00, a także w tygodniu o godz. 18.00, dostępne są na kanale youtube parafii: www.youtube.com/parafijasienica

PIĄTEK – 7. VIII

- 7.00** + Mieczysław Suchy (od Teresy, Franciszka Lichosyt z rodzinami)
18.00 1) + Maria Goliasz (1 roczn. śmierci), mąż Jan, rodzice z obu stron
 2) + Eugeniusz Kądzioła (od Janusza Duchnowicz z rodziną)

SOBOTA – 8. VIII

- 7.00** + Kazimierz Gańczarczyk (od rodziny Staudtów)
18.00 1) + Elżbieta, Franciszek Jamrozik, syn Edward
 2) za Parafian

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA – 9. VIII

- 7.00** 1) + Teresa, Eugeniusz, Jan Książek
 2) + Jan Krupa (od rodziny Jachymczaków i Pochtowskich)
9.00 1) + Renata Wolny, syn Zbigniew
 2) + Zofia, syn Antoni Pinta, ++ z rodziny Suchy, Gajda
11.00 1) rodzice Jan, Stanisława Bąk, Krystyna Ejtel, ++ z rodziny
 2) Pierwsza Komunia
17.00 w intencji Oskara Zawiślan w 8 roczn. urodzin oraz siostry Julii, rodziców Agnieszki i Pawła o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej